

Żywiec, 30 września 2018 roku

Dr hab. Joanna Dyduch
Katedra Studiów Europejskich
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Marii JANCZ pod tytułem *Instytucjonalizacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej na przykładzie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych*
Praca napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Zbigniewa Czachóra

Mając na uwadze temat rozprawy doktorskiej napisanej przez mgr Joannę Marię Jancz oraz sposób operacjonalizacji problemu badawczego uznać należy, że sytuuje się ona w obrębie studiów europejskich będących subdyscypliną nauk o polityce. Praca ma dwojaki charakter, po pierwsze poznawczy – stanowiąc doskonale usystematyzowane i bogate w treści źródło informacji. Po drugie stanowi dojrzałe opracowanie naukowe, obszernie i ze zrozumieniem czerpiące z dyskusji teoretycznej toczącej się wokół procesów integracyjnych w Europie.

I. Ocena wyboru i sposobu konceptualizacji problematyki badawczej

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Joanny Marii Jancz dotyczy ważkiej problematyki ewolucji systemu instytucjonalnego Unii Europejskiej (UE), ze szczególnym uwzględnieniem jego subsystemu w postaci wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB). Podjęta przez Doktorantkę tematyka jest ważna, a badania nad nią potrzebne z kilku powodów. Po pierwsze, rzetelnie opisuje i wyjaśnia dynamiczny proces zmian dokonujących na poszczególnych etapach integracji politycznej w ramach UE. Po drugie, obejmuje zagadnienia istotne z perspektywy operacjonalizacji celów polityk zagranicznych państw członkowskich UE (PCz), pomagając zrozumieć jak zmienia się rola państwa w stosunkach międzynarodowych. Po trzecie, skrupulatna analiza przeprowadzona na kartach rozprawy, stanowi podstawę dla cennych i inspirujących rozważań prognostycznych. Po czwarte, rozprawa w sposób wystarczający została osadzona w tożsamości dyscypliny jaką jest nauka o polityce, wartością dodaną natomiast jest umiejętne skorzystanie z dorobku studiów europejskich, stanowiących subdyscyplinę nauk o polityce. Za taką oceną przemawia przede wszystkim poprawne posługiwanie się aparatem pojęciowym oraz świadome wykorzystanie technik i metod badawczych charakterystycznych dla nauk politycznych.

Autorka w sposób niebudzący wątpliwości określiła co chce zbadać, deklarując już na wstępie, że „przedmiotem badawczym dysertacji jest Europejska Służba Działań Zewnętrznych”, a w szczególności analiza przyczyny, które doprowadziły do jej powstania, zbadanie sposobu jej funkcjonowania oraz wpływu państw członkowskich, Wysokiego Przedstawiciela jak również bieżącej sytuacji międzynarodowej na proces jej instytucjonalizacji (s. 19). Warstwa koncepcyjna rozprawy została dookreślona poprzez wyznaczenie celu badawczego za jaki uznano „ukazanie zmian w procesie instytucjonalizacji WPZiB na przykładzie ESDZ” (s. 19). Autorka stawia tezę, iż „ESDZ powstała głównie dla koordynacji działań państw członkowskich UE w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a nie dla realnej zmiany charakteru prowadzenia WPZiB” (s. 19). Dalej Autorka parafrazuje i uzupełnia powyższe stwierdzenia deklarując, że główna hipoteza badawcza stanowi, iż „instytucjonalizacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa poprzez stworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, pozostawiając jej międzyrządowy charakter, nie doprowadzi do zwiększenia roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej” (s. 20). Choć oba twierdzenia wzajemnie się uzupełniają, w ocenie recenzentki lepszy efekt można byłoby uzyskać gdyby główna teza rozprawy wybrzmiała raz w precyzyjny sposób. Ponadto Autorka rozprawy sformułowała sześć hipotez pomocniczych. Stanowią one interesujący zbiór twierdzeń, prawidłowo ze sobą korespondujących i świadczących o bardzo dobrej znajomości specyfiki funkcjonowania WPZiB oraz ESDZ, jak również wyzwań związanych z ich instytucjonalizacją. Ostatnim elementem tego etapu konceptualizacji badań było postawienie pytań badawczych, których Autorka również sformułowała sześć. Szczególnie interesujące z punktu widzenia poszukiwania nowej wiedzy o funkcjonowaniu systemu UE recenzentka uznała hipotezy pierwszą i szóstą (dalej: H-1, H-6), weryfikacji których służyć miało poszukiwanie odpowiedzi na pytanie pierwsze i szóste (dalej: P-1, P-6). Tak hipotezy te, jak i pytania są prawidłowo sformułowane, prowokują i inspirują do pogłębionej refleksji i w ambitny sposób wyznaczają ścieżki procesu badawczego. H-2 zawiera niezwykle cenny potencjał analityczny, jednakże fakt, że nie koresponduje z tą hipotezą w sposób jednoznaczny pytanie badawcze oraz to, że P-2 w zakresie, którego poruszone są wątki nawiązujące do H-2 zawiera istotną nieścisłość (mianowicie Autorka pisze: „Jakie czynniki wewnętrzne (w tym charakter międzyrządowy, wewnętrzne kryzysy, np. finansowy czy tożsamości) wpływają na kształt ESDZ i jak mogą determinować jej rozwój w przyszłości)” może raczej wprowadzić czytelnika w konsternację. O ile WPZiB – jako obszar współpracy faktycznie ma charakter międzyrządowy, to jednak ESDZ będącej organem (z ang. *body*) w ramach systemu

instytucjonalnego UE, nie można uznać za podlegającą logice międzyrządowej. Dalej H-3 pozostawia czytelnika w niepewności, Autorka stwierdza bowiem, iż „Czynniki wewnętrzne (...) oraz czynniki zewnętrzne (...), warunkują sposób prowadzenia przez Unię Europejską skutecznej lub nieskutecznej dyplomacji. Wydaje się, że korzystniej byłoby jednak gdyby Autorka w stawianej hipotezie pokusiła się o bardziej jednoznaczne oceny. Alternatywnie można było w hipotezie wskazać jakie czynniki warunkują skuteczność a jakie nieskuteczność ESDZ. W końcu H-4 stanowi ważny punkt odniesienia w procesie rozwiązywania problemu badawczego – otwiera ona również pole do badań komparatystycznych, gdzie przedmiotem porównania mogłaby być UE oraz inne organizacje międzynarodowe. Ważne pole analityczne wyznacza również H-5, jej zasadność nie budzi wątpliwości tak pod względem poznawczym, jak również naukowym. Z H-5 powiązane jest P-5.

Sposób w jaki został określony problem badawczy, główna teza rozprawy, hipotezy, cel oraz pytania badawcze pozostają ze sobą w logicznym związku, tworzą koncepcyjną koherentną całość. Pojawiający się w niektórych miejscach brak precyzji i drobne nieścisłości nie wpływają jednak zasadniczo, na pozytywną ocenę tej warstwy rozprawy doktorskiej mgr J. M. Jancz.

Mankamentem konceptualizacji a potem operacjonalizacji procesu badawczego było niedookreślenie cezury czasowej. Co prawda Doktorantka deklaruje, że: „Za początek ram czasowych przyjęty został 2009 r., w którym to traktatowo ustanowiono ESDZ” (s. 20), jednakże brak jest informacji o dacie zamykającej analizę. Dodatkowo zabrakło tutaj precyzji w wyjaśnieniu daty otwierającej, oczywiście czytelnik może domyślić się, że chodzi o wejście w życie Traktatu z Lizbony (TL), podpisanego w 2007 roku. Tymczasem warte podkreślenia jest satysfakcjonujące uzasadnienie retrospektywnego podejścia do badanej materii poprzez wyodrębnienie całego rozdziału ukazującego proces instytucjonalizacji WPZiB przed przyjęciem TL. Taki zabieg należy uznać za słuszny tak pod względem poznawczym jak i metodologicznym.

III. Ocena założeń oraz spójności metodologicznej rozprawy

Operacjonalizacji problemu badawczego dokonano poprzez zastosowanie teoretycznego modelu eksplanacyjnego w postaci teorii instytucjonalizmu. Zatem dopełniająca konceptualizację (co chce zbadać), operacjonalizacja dokonana poprzez wybór adekwatnych rozwiązań teoretyczno-metodycznych (jak chcę zbadać), we właściwy sposób domknęła proces badawczy, czyniąc go kompletnym i jak się okazało efektywnym.

Autorka skoncentrowała się na dwóch nurtach nowego instytucjonalizmu tj.: instytucjonalizmie racjonalnego wyboru oraz instytucjonalizmie historycznym i to te propozycje teoretyczne posłużyły do operacjonalizacji procesu badawczego. Wybór ten zważywszy na charakter i specyfikę problemu badawczego jest absolutnie uzasadniony, aczkolwiek w świetle doskonale prezentującego się w rozprawie zestawienia koncepcyjnych różnic między owymi nurtami (s. 48) cenne byłoby syntetyczne podsumowanie polegające na zestawieniu uwzględnionych i uporządkowanych przez Autorkę założeń przyjętego modelu teoretycznego. Innymi słowy chodziłoby o wyeksponowanie tego co łączy oba podejścia (poza zainteresowaniem instytucjami). To z kolei mogłoby utwierdzić czytelnika w przekonaniu, że sposób implementacji rozwiązań metodologicznych gwarantował komplementarność podejść teoretycznych i wynikających z nich metod.

Z aprobatą należy przyjąć wyjaśnienia Autorki uzasadniające wybór modelu teoretycznego (s. 23), zauważyć trzeba jednak, że i w tym fragmencie wkradła się pewna nieścisłość, gdy Doktoranta przekonuje, że „odwołanie do teorii integracji wywodzącej się z konkretnego paradygmatu jest szczególnie istotne, gdyż, idąc za Rafałem Trzaskowskim, pozwala potwierdzić zawarte w pracy tezy, a także udzielić odpowiedzi na zawarte w niej pytania. Owszem stworzenie teoretycznego modelu eksplanacyjnego jest konieczne dla rozwiązania problemu badawczego, nie sposób jednak zgodzić się tezą, że ‘wybranie paradygmatu pozwala potwierdzić zawarte w pracy tezy’. W procesie weryfikacji tezy pracy oraz hipotez pomocniczych, konieczne jest by poszukiwać z równą determinacją argumentów potwierdzających jej słusność jak i ewentualnie jej zaprzeczających.

Autorka w sposób adekwatny i przekonujący dokonuje wyboru metod i technik badawczych. Wydaje się jednak, że gdy Autorka we wstępie kataloguje wykorzystane metody, brakuje metody decyzyjnej, której analiza instytucjonalno-prawna jako technika badawcza byłaby podporządkowana i niejako się w niej zawierała. To z kolei implikuje zbadania okoliczności i uwarunkowań podejmowania decyzji, co w zasadzie w rozprawie zostało uczynione, i co w związku z wykorzystaniem instytucjonalizmu racjonalnego wyboru wydaje się konieczne – na co Autorka zwraca uwagę w ‘Rozdziale I’ (s.42). W tym miejscu trzeba koniecznie podkreślić, że rozdział pierwszy stanowi rzetelne i wnikliwe opracowanie teoretyzujące obraną problematykę badawczą, rezultatem którego stał się model nie tylko ułatwiający opisanie i wyjaśnienie badanych kwestii ale również dał podstawy do formułowania generalizacji naukowych.

Nie do końca zrozumiałe są zawarte we wstępie oraz ponownie przywołane w rozdziale pierwszym, odniesienia do federalizmu, konfederalizmu (s. 15-16) oraz

funkcjonalizmu (przypis nr. 6). Autorka najpierw wykazuje, że są to modele „na których zasadały się procesy” integracji, co jest oczywiście prawdą, chwilę później stwierdza ona jednak, że federalizm jest „zwany metodą wspólnotową” (s.16, s.53), oraz konfederalizm, „kojarzony z metodą międzyrządową”. Federalizm i konfederalizm nazywa również ‘nurtami’ (s. 53). Przyznać trzeba, że dalsza wnikliwa lektura pozwala domyślić się o co Doktorantce mogło chodzić. Wydaje się jednak, że wszelkie wątpliwości mogłyby rozwiązać prosty zabieg polegający na językowo-stylistycznej korekcie tekstu, przy zachowaniu ostrożności przy posługiwaniu się pojęciami mającymi w dyskursie politycznym i naukowym nie jedno znaczenie. Ponadto Autorka zestawia dwie wspomniane propozycje z funkcjonalizmem, nie tłumacząc jednak czy ma na myśli teorię funkcjonalizmu czy funkcjonalny model integracji. Nie został również wyjaśniony związek federalizmu i konfederalizmu z nowym instytucjonalizmem, co dodatkowo wzmocniłoby argumentację metodologiczną.

II. Ocena struktury rozprawy oraz jej treści

Oceniając strukturę rozprawy należy przede wszystkim odnotować, że został zachowany wymóg rozłączności treści w odniesieniu do poszczególnych jej części.

Struktura odzwierciedla założenia koncepcyjne wyrażone w sposobie zdefiniowania problemu badawczego i celów badawczych, koresponduje z postawionymi hipotezami oraz faktycznie umożliwiła odpowiedzi na pytania badawcze.

Rozprawa liczy 384 strony, w jej ramach Autorka wyodrębniła: wykaz skrótów i nazw, wstęp, pięć rozdziałów merytorycznych, zakończenie, bibliografię, spis rysunków tabel i wykresów oraz aneks. Przechodząc do oceny poszczególnych elementów rozprawy, odnotować należy po pierwsze „Wykaz skrótów”, uwagę w tym przypadku zwraca skrupulatny i przejrzysty sposób jego opracowania, co ułatwia czytelnikowi lekturę, po wtóre już na wstępie dobitnie uzmysławia z jak złożoną, wieloelementową materią (tj. systemem instytucjonalno-prawnym UE) mierzyła się Doktorantka. Dalej we „Wstępie” mgr J.M. Jancz zawarła wszystkie niezbędne treści tj: określiła i scharakteryzowała problem badawczy, przekonywująco wyjaśniła zasadność przeprowadzonych badań, wskazała (choć nie w pełni satysfakcjonująco) ramy czasowe, zdefiniowała tezę oraz hipotezy pracy, zadała pytania badawcze, scharakteryzowała, i wyjaśniła adekwatność zastosowanej metodologii, odniosła się do aktualnego stanu badań. Zaletą „Wstępu” jest jego przejrzystość – zwłaszcza co do formy.

Dalej w rozdziale pierwszym, zatytułowanym: „Instytucjonalizm w świetle badań nad polityką zagraniczną i bezpieczeństwa Unii Europejskiej”, Autorka dokonała rzetelnej

charakterystyki instytucjonalizmu w teorii badań naukowych. Warte odnotowania i pochwały są znajdujące się w tej części pracy rozważania definicyjne. Mgr J. M. Jancz umiejętnie odwołała się do rozmaitych propozycji definicyjnych kategorii 'instytucja', by niejako je podsumowując wskazać na definicję określającą sposób rozumienia pojęcia na dalszych etapach jej badań. Zgrabnie i syntetycznie opisana została geneza i rozwój instytucjonalizmu jako podejścia badawczego, ze wskazaniem na istnienie poszczególnych nurtów, z których Autorka zdecydowała się wykorzystać instytucjonalizm racjonalnego wyboru i instytucjonalizm historyczny. Bardzo dobrze zostały zaprezentowane funkcjonalne relacje pomiędzy ewolucyjnym procesem integracji europejskiej a rozwojem procesu teoretyzowania tej rzeczywistości. W dalszej części rozdziału Doktorantka opisuje politykę zagraniczną i bezpieczeństwa UE, wychodząc słusznie od definicji polityki zagranicznej. Trafne i cenne są spostrzeżenia dotyczące zmieniającego się sposobu definiowania tejże kategorii na gruncie nauk politycznych, szczególnie w kontekście procesów integracyjnych w Europie po II wojnie światowej. Interesujące, godne polecenia innym badaczom jest rozróżnienie poziomów polityki zagranicznej państwa (na *high politics* i *low politics*, s. 53 i dalej → s. 112). Na uznanie zasługuje również dalsza konsekwentna eksploracja tego wątku między innymi w rozdziale trzecim, co dało interesujące rezultaty w zakresie badania procesów instytucjonalizacji w ramach UE. Błyskotliwe spostrzeżenie mgr Joanny Jancz „o wyodrębnieniu działań zewnętrznych oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa” (s. 105), skłania do wniosku, że proces instytucjonalizacji szeroko rozumianych działań zewnętrznych UE (w tym m.in.: WPZiB, polityki handlowej, pomocy rozwojowej i humanitarnej) przebiegał dwutorowo i to w dwóch prędkościach, podlegając dwóm rodzajom logiki integracyjnej (wspólnotowej i międzyrządowej). Autorka dokonuje ciekawych ustaleń terminologicznych a jednocześnie kategoryzacji pojęć, pozycjonując je względem siebie, twierdząc że, „unijne relacje zewnętrzne należy nazwać polityką zewnętrzną. Z polityki tej jednak należy wyodrębnić jej politykę zagraniczną, którą będzie WPZiB oraz WPBiO”.

Ostatnim omówionym w rozdziale pierwszym wątkiem, jest instytucjonalizacja WPZiB. Bardzo dobrze się stało że Autorka, wnikliwe rozważania o charakterze teoretyczno-abstrakcyjnym skonfrontowała z badaną rzeczywistością, mianowicie procesem instytucjonalizacji WPZiB, odnotowując jego przyczyny i przebieg, funkcję i formy. Dodatkowo opisując proces instytucjonalizacji z wyraźnym odniesieniem do doświadczeń UE, Autorka pisze o czynnikach wpływających na proces oraz na stopień instytucjonalizacji. Zabieg ten jak dowodzi lektura dalszych części rozprawy zapoczątkował w postaci

przemysłanego i kompletnego (pod kątem uwzględnianych treści) podziału analizowanych problemów.

Rozdział drugi, zatytułowany „Rozwój i zmiany Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa do Traktatu z Lizbony”, jest generalnie bardzo dobrze opracowaną częścią rozprawy, stanowiąc tło dla dalszych rozważań, bez którego (nie tylko ze względu na obraną perspektywę teoretyczną) trudno było w sposób prawidłowy rozwiązać problem badawczy. Instytucjonalizację WPZiB na przykładzie ESDZ z jej współczesnymi wyzwaniami i ograniczeniami, osiągnięciami i porażkami, ocenić prawidłowo możemy tylko wówczas gdy wpisane zostaną one w interpretacyjny kontekst historyczny (lub inaczej kontekst procesów tzw. długiego trwania). Autorka w tym rozdziale rzetelnie opisała ewolucyjny rozwój integracji politycznej od lat 50. XX wieku. Na pochwałę zasługuje fakt, że część ta nie ma wyłącznie charakteru deskryptywnego ale również analityczny. Autorka wykazuje różne tempa integracji gospodarczej i politycznej, ich przyczyny i rezultaty. Doskonale orientuje się meandrach procesów polityczno-międzynarodowych okresu Zimnej Wojny, potrafiąc powiązać je ze stanem i zakresem integracji europejskiej (oraz procesem jej instytucjonalizacji). W sposób nie budzący najmniejszych zastrzeżeń przeprowadza czytelnika przez cztery dekady współpracy PCz Wspólnot Europejskich (WE), która ostatecznie doprowadziła do ustanowienia WPZiB, na mocy Traktatu z Maastricht. Autorka z precyzją przeanalizowała nowoustanowiony byt instytucjonalno-prawny, co okazało się kapitalnym rozwiązaniem w kontekście dalszych rozważań, kiedy badała kierunek ewolucyjnych zmian uwzględniając kolejne reformy traktatowe (Traktat Amsterdamski, Traktat Nicejski) oraz dokumenty strategiczne (Europejską strategię Bezpieczeństwa z 2003r.) Udało się Doktorantce wyeksponować faktyczne osiągnięcia w zakresie procesu instytucjonalizacji, zestawiając zapisy traktatowe z praktyką polityczną, za którą stały interesy, motywacje oraz wyobrażenia PCz, odnośnie preferowanego kształtu WPZiB. Autorka nie zapomniała o uwzględnieniu tzw. czynników zewnętrznych na dynamikę procesu instytucjonalizacji WPZiB (rola NATO, znaczenie konfliktów i kryzysów międzynarodowych s. 83-85). *Nota bene* powyżej opisany fragment rozprawy jest przykładem dobrze zastosowanej metody decyzyjnej.

Rozdział trzeci, pt.: Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa w Traktacie z Lizbony, stanowi po pierwsze kompendium wiedzy o aktualnym statusie prawnym WPZiB. Dodatkowo Doktorantka wnikliwie analizuje cele UE w zakresie WPZiB oraz zasady na jakich polityka ta winna się opierać. Ponadto w sposób ambitny kategoryzuje i wyjaśnia zagadnienie ‘instrumentarium’ w ujęciu węższym (poprzez wyliczenie instrumentów UE, w

zakresie WPZiB, za art. 25 TUE) oraz w ujęciu szerszym odwołując się do koncepcji ‘soft power’ J. Nye. Cenne są także uwagi krytyczne wobec funkcjonalności konstrukcji prawno-instytucjonalnej o jaką oparta została polityka zagraniczna Unii, zastrzeżenia te co prawda nie są autorskimi spostrzeżeniami Doktorantki, cytuje ona bowiem innego polskiego badacza F. Tereszkewicza (s. 117), dowodzą jednak dociekliwości mgr Jancz. Dalej konsekwentnie przystąpiła ona do analizy samych instytucji aktywnych w obszarze WPZiB (za sprawą przypisanych im kompetencji), podjęła się również określenia relacji pomiędzy nimi. Przedostatni podrozdział poświęcono, finansowaniu Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, ostatni natomiast Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony. Lektura tego rozdziału ponownie potwierdza ogromną wiedzę oraz bardzo dobre rozeznanie Doktorantki w badanej materii. Dodatkowo mrg Jancz nie ograniczyła się do ‘suchej’ analizy zapisów traktatu, a WPZiB badała również w świetle wyzwań z jakimi zmagala się UE w okresie okołoratyfikacyjnym i później. Stąd nie dziwi, trafne nawiązanie do unijnej Strategii Globalnej z 2013 r. Autorka słusznie zauważa, że UE jako nowy podmiot stosunków międzynarodowych co prawda dostrzegała procesy i wyzwania współczesnego świata, lecz nawet po lizbońskiej reformie nie była w stanie na nie skutecznie reagować, a już na pewno nie była w stanie ich kształtować. Potwierdzając niepisana zasadę ‘wszystko musi się zmienić by nic się nie zmieniło’, Autorka konstatuje „mimo, iż reforma lizbońska w znaczny sposób zmieniła politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, jej ogólny charakter nie uległ zmianie. Zachowano *status quo*, dający wciąż dużą samodzielność w tym zakresie państwom narodowym” (s. 111).

W końcu w rozdziale czwartym zaatutowanym „Europejska Służba Działań Zewnętrznych – podstawy funkcjonowania”, Doktorantka zajęła się tytułową kategorią tj. EZDZ w świetle procesów instytucjonalizacyjnych. Mogłoby się wydawać, że ponieważ Doktorantka ‘dotarła’ do tytułowego zagadnienia dopiero po 150 stronach, a więc w połowie dysertacji’, nieprawidłowo zostały zbalansowane treści w niej zawarte. Nic jednak bardziej mylnego. W opinii recenzentki poprzedzające rozdział czwarty rozważania, w ich opracowanej przez Doktorantkę formie, okazały się bardzo trafnym rozwiązaniem i pomysłem na strukturyzację pracy. Autorka rozdział czwarty poświęciła opisaniu i wyjaśnieniu procesu konstytuowania się ESDZ, przeanalizowała jej zadania i funkcje oraz finansowanie. W toku przeprowadzonych badań stwierdza, że ESDZ jako organ *sui generis* jest po pierwsze w nieustannym procesie zmian, które są konsekwencją ale i przyczyną jej strukturalnych oraz funkcjonalnych słabości. W rozdziale tym Autorka z sporym sukcesem zaprezentowała ESDZ jako nowy element systemu europejskiego (unijnego systemu

instytucji), wskazując na kształtujące się jej miejsce w strukturze systemu oraz powiązania i relacje z innymi instytucjami (Parlamentem Europejskim, Komisji Europejskiej, Rady UE, s. 162-164, 170-179). Zasygnalizowała już w tym rozdziale kwestię znaczenia Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w procesie konstituowania się i konsolidacji nowej unijnej służby. Ten wątek natomiast z powodzeniem w sposób szalenie interesujący (z wykorzystaniem metody behawioralnej) został szeroko omówiony w rozdziale piątym, zatytułowanym „Instytucjonalne wnętrze systemu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych”. Można powiedzieć, że właśnie rozdział piąty jest zwieńczeniem pracy badawczej, jej logicznym i dobrze merytorycznie uzasadnionym rezultatem. Autorka opisuje tutaj pozycję Wysokiego Przedstawiciela do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa wobec ESDZ. Dalej ciekawym autorskim zabiegiem jest krytyczna charakterystyka sposobów realizacja zadań Wysokiego Przedstawiciela do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa przez Javiera Solanę, Catherine Ashton i Federicę Mogherini. Ten fragment ‘przypadł do gustu’ recenzentce ze względu na po pierwsze wyraźne odniesienia do wybranej przez Autorkę na wstępie perspektywy teoretycznej. Po drugie wypełnienie empiryczną treścią abstrakcyjnych rozważań o prawie, instytucjach i modelach decydowania i działania, a przecież ostatecznie konstrukcje instytucjonalno-prawne są wytworem ludzkich preferencji, możliwości, zdolności. Stąd zbadanie przez Doktorantkę wpływu bardziej lub mniej charyzmatycznych jednostek na Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa, wydaje się sporym osiągnięciem i wkładem w dyskurs naukowy o integracji politycznej w ramach UE. W rozdziale piątym mgr J. M. Jancz pochyliła się również nad zagadnieniem administracji centralnej ESDZ oraz przedmiotem dociekań naukowych były Delegatury Unii Europejskiej w państwach trzecich i przy organizacjach międzynarodowych. Rozdział zamykają rozważania o perspektywach rozwoju instytucjonalnego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

Rozprawę zamyka część podsumowująca gdzie Doktorantka, sformułowała wnioski ogólne, podjęła próbę weryfikacji hipotez badawczych oraz odpowiedzi na pytania badawcze. Postawione przez Autorkę wnioski należy uznać za koherentne z wywodem zaprezentowanym w dysertacji. Zostały one sformułowane w sposób precyzyjny i dobrze syntetyzowały przeprowadzoną analizę. W świetle ustaleń poczynionych w toku procesu badawczego, zgodzić się należy z ocenami Doktorantki, iż:

- „UE w toku ewolucji wykształciła oryginalny i unikatowy w skali globalnej zbiór instrumentów oddziaływania na swoje bliskie i dalekie sąsiedztwo, dysponując środkami

alternatywnymi dla polityki odstraszania” (s. 271) (choć nie zawsze skutecznego oddziaływania);

- „UE określić jako *gospodarczą potęgą z raczkującą dyplomacją*. Jednak, choć WPZiB jest typową polityką, w której głos decydujący mają państwa członkowskie, widoczna jest powolna tendencja do jej częściowego uwspólnotowienia (s. 272) (o ile wraz z TL nie osiągnięta granic akceptowanej przez inne niż Francja i Niemcy formuły integracji).

- „(...) zespół F. Mogherini opracował nową strukturę organizacyjną o charakterze piramidalnym, który jasno określa hierarchiczność. Jej stopień skomplikowania jest mniejszy, a dzięki temu również proces podejmowania decyzji sprawniejszy” (s. 275).

- „Kompetencje Wysokiego Przedstawiciela, począwszy od pierwszych zapisów na jego temat w Traktacie z Amsterdamu po aktualne unormowania z Lizbony, są opisane w bardzo lakoniczny sposób. Wiele zależy zatem od tego, w jaki sposób zinterpretuje je osoba zajmująca ten urząd oraz na ile będzie potrafiła balansować pomiędzy swoimi niedookreślonymi uprawnieniami a kompetencjami innych instytucji, tak by nie doprowadzić do sporu”. (s. 276).

Zakończenie otwiera cytata z H. Kissingera, amerykańskiego polityka, profesora nauk politycznych Uniwersytetu Harvarda oraz zwolennika realizmu politycznego tak w teorii jak i praktyce: „Europa wróciła do problemu, od którego wszystko się zaczęło, z tą różnicą, że obecnie ma on zasięg globalny. Jakiego rodzaju porządek międzynarodowy da się zbudować na bazie sprzecznych aspiracji i przeciwstawnych tendencji? Które kraje zostaną uczestnikami takiego porządku i w jaki sposób skorelują swoją politykę? Jak dużo jedności potrzebuje Europa i jak dużo różnorodności może znieść? Ale na dłuższą metę kwestią jeszcze bardziej fundamentalną wydaje się odwrotne zadanie pytania: Zważywszy na swoją historię, ile różnorodności Europa musi zachować, aby osiągnąć jedność, która miałaby sens?” (s. 271). Istota tej wypowiedzi głęboko wpisuje się w realistyczną logikę współpracy międzynarodowej, gdzie zaakcentowane są ‘sprzeczne aspiracje’ i ‘przeciwstawne tendencje’, ograniczenia integracji, itd. Tymczasem w ‘Zakończeniu’ nie znalazło się w zasadzie odwołanie do perspektywy teoretycznej obranej przez Autorkę we Wstępie. Jest to rzucający się w oczy, choć drobny mankament, gdyż w części zasadniczej rozprawy Doktorantka konsekwentnie poruszała się w ramach teoretycznych wyznaczonych w rozdziale pierwszym

IV. Ocena bazy źródłowej rozprawy

Baza źródłowa rozprawy jest niezwykle obszerna, składają się nią liczne akty prawne oraz dokumenty (deklaracje, raporty, sprawozdania, protokoły) (81 pozycji). Autorka sięgnęła do

wielu cennych opracowań naukowych, reprezentatywnych dla omawianej w rozprawie problematyki. Wykorzystała także opracowania o charakterze analitycznym, publikowane przez uznane think tanki oraz publicystykę. Baza źródłowa rozprawy jest dwujęzyczna, co w tego typu opracowaniu wydaje się absolutnie konieczne. Należy wyraźnie podkreślić, że lektura rozprawy jednoznacznie dowodzi bardzo dobrej znajomości literatury przez Doktorantkę.

Gdyby doktorantka planowała kontynuować i rozwijać badania nad WPZiB oraz ESDZ, recenzentka sugeruje sięgnięcie do publikacji następujących autorów: Simon Duke Sophie, Vanhoonacker, Karolina Pomorska, Monika Sus, Franke Austermann, Ana Juncos.

V. Ocena formalnej strony rozprawy

Generalna ocena tej warstwy rozprawy jest pozytywna. Doktorantka w stopniu satysfakcjonującym opanowała umiejętność budowania narracji naukowej. Język rozprawy jest poprawny. Zdarzały się jednak potknięcia stylistyczne oraz błędy językowe (np.: „określony przedmiot badań doprowadził do sformułowania głównego celu pracy” (s. 19). Zdarzały się również, choć co warte podkreślenia, relatywnie rzadko sformułowania publicystyczne (np.: „ESDZ już jest w całej swej okazałości” s. 20, „państwa członkowskie wciąż zazdrośnie patrzyły na możliwość przekazania części swoich kompetencji”, s. 273; „Nie da się ukryć”, s. 279) oraz nieliczne błędy literowe. Ciekawym jest, iż zasadnicza część rozprawy (tj. rozdziały merytoryczne) prezentują się pod względem językowym i stylistycznym, znacznie lepiej aniżeli Wstęp i Zakończenie.

Autorka wzbogaciła rozprawę licznymi tabelami (s.: 48-49, 77-78, 79-80, 135-138, 192, 235, 237-239, 262-263), grafikami (s.: 96, 153, 256), wykresami (s.: 241, 252) oraz schematami (s.: 232, 233, 245, 266). W większości przypadków stanowią one niezwykle cenną wartość dodaną, zwłaszcza tam gdzie są to opracowania własne Autorki (np.: szczególnie wysoko należy ocenić opracowanie własne Autorki pt.: ‘Scenariusze rozwoju WPZiB s. 262), pewną wątpliwość budzi jednak wykorzystanie przedruków grafik w języku angielskim (s. 153, 232, 245).

Autorka dobrze opanowała umiejętność poprawnego sporządzania przypisów oraz not bibliograficznych. W nielicznych przypadkach pojawiał się drobny brak konsekwencji: Autorka nie zawsze podaje datę pobrania dokumentu z Internetu oraz nie zawsze podaje adres strony internetowej nawet jeśli dokument jest dostępny *online* (np.: TUE, s.293). W Bibliografii w sekcji „Artykuły” umieszczono opracowania naukowe, dokumenty analityczne (np.: Gotkowska J., Renesans wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Szanse i

wyzwania dla wschodniej flanki, „Komentarze OSW” Ośrodek Studiów Wschodnich im. Mikołaja Kopernika, nr 243, 28.06.2017, s. 303), oraz artykuły publicystyczne (np.: Dempsey J., A staunch European guides Merkel policy, „The New York Times”, 21.11.2005., s. 303). Rozwiązanie to nie przełożyło się na czytelność zapisu.

VI. Inne uwagi

Recenzentka w pełni uznaje prawo Doktorantki do autorskiego ujęcia tematu, tak w warstwie koncepcyjnej jak i operacjonalizacyjnej. Co więcej z ogromnym uznaniem przyjęła gotowość Autorki do formułowania własnych ocen i prognoz. Niemniej jednak pod rozwagę oddaje kilka kwestii będących w pewnym sensie **głosem polemicznym**, a w pewnym **otwartymi pytaniami** odnoszącymi się do przedmiotu badań.

Dodatkowo gdyby Doktoranta planowała wydanie doktoratu drukiem, konieczne byłby pewne korekty i uściślenia. Zwrócić uwagę należy szczególnie na następujące kwestie:

- na stronie 15 mowa jest o tym, że „mimo, że z początkiem integracji europejskiej, który miał miejsce w latach 50., nie skupiano się na polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, a na kwestiach gospodarczych, z czasem pod wpływem czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych, państwa członkowskie zaczęły podejmować debatę nad współpracą również w tym obszarze” – nie jest to do końca prawda: pierwsze (co prawda nieudane) próby integracji politycznej również w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa miały miejsce już w latach 50. XX wieku (Europejska Wspólnota Obronna, Europejska Wspólnota Polityczna), ponownie do planów koordynacji polityk zagranicznych państw Wspólnot powrócono w latach 70. XX wieku (Europejska Współpraca Polityczna). Co ciekawe te wydarzenia z dużą dozą skrupulatności są opisane przez Doktorantkę w rozdziale drugim (s. 72-76). Autorka nie pomija żadnej istotnej inicjatywy której celem była w wersji minimum koordynacja polityk zagranicznych PCz WE, a wersji maximum instytucjonalizacja integracji politycznej, które to torowały drogę dla rozwiązań przyjętych w traktacie z Maastricht.

- na str. 19, Autorka konstatuje: „W związku z faktem, iż UE na arenie międzynarodowej kojarzona jest z typowym *soft power*, musi mieć ona skuteczną dyplomację, która będzie potrafiła budować silny aparat decyzyjny- recenzentka chciałaby zwrócić uwagę, że dyplomacja (służba dyplomatyczna) nie odpowiada za decydowanie, a za implantację i operacjonalizację decyzji podejmowanych w zakresie polityki zagranicznej przez organy do tego uprawnione, w przypadku UE jest Rada ds. Zagranicznych.

- s. 15. Autorka z przekonaniem twierdzi, że „nowe wyzwania i zagrożenia, które przerastają możliwości jednego państwa, a także decyzja o wyjściu z UE Wielkiej Brytanii, hamującej

dotychczas wszelkie działania w tym zakresie, oraz wygrana Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, któremu niechętna jest znaczna część państw europejskich”. Istotnie obie kwestie stanowią kluczowe wyzwania dla UE ale trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że Wielka Brytania hamowała wszelkie działania w zakresie integracji w obrębie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Po drugie wydaje się że nawet jeśli D. Trump i polityka jego administracji budzi konsternacje niektórych państw UE, to uwaga ta nie dotyczy państw Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie Polski.

- s. 23 Autorka opisując wykorzystane metody badawcze twierdzi, że w rozprawie „UE jest postrzegana jako jeden spójny system”, choć w wielu innych miejscach rozprawy wykazuje, że system instytucjonalno-prawny UE nie był i nie jest spójny (pisząc o filarowej strukturze s., jednoczesnym wykorzystaniu 2 metod podejmowania decyzji: międzyrządowej i wspólnotowej, trawiącym UE co najmniej od 2009 kryzysie, etc.). Co więcej pierwsza z postawionych hipotez H-1 stanowi: „Brak spójności w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej jest powodowany realizowaniem przez państwa członkowskie ich partykularnych interesów, a zmiana ich zachowania ma miejsce jedynie w sytuacji, gdy więcej korzyści dostrzegają we wspólnym działaniu. Z tego względu polityka ta, mimo, że w formalnej nazwie ma słowo „wspólna” nie jest nadal polityką „uwpólnotowioną” (mimo, że istnieje powolna tendencja do jej częściowego uwpólnotowienia”. Co więcej Autorka, zgodnie z rezultatami przeprowadzonego w rozprawie wywodu pozytywnie zweryfikowała tę hipotezę (s. 208).

- wydaje się, że z korzyścią dla płynności narracji oraz rozszerzenia zasobu argumentacyjnego można było albo na końcu rozdziału drugiego lub na początku rozdziału trzeciego nieco szerzej aniżeli zostało to uczynione (na s. 103 i s.159-160) wspomnieć o Traktacie Ustanawiającym Konstytucję dla Europy, który istotnie przebudowywał koncepcję funkcjonowania i strukturę WPZiB, co było jedną z przyczyn jego ostrej krytyki i ostatecznego odrzucenia w referendum ratyfikacyjnych we Francji i w Holandii. Pozyskana z takiej analizy argumentacja mogłaby jeszcze lepiej przyczynić się do odpowiedzi na pytanie badawcze (np.: pytanie 6 P-6), jak również weryfikacji hipotezy pierwszej.

- s. 103, recenzentka sugeruje przeformułowanie lub doprecyzowanie tytułu pierwszego podrozdziału „Zakres działania w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa” w rozdziale trzecim, nie jest bowiem jasne kto jest podmiotem owych działań. Dodatkowo tytuł ten nie do końca oddaje treść podrozdziału, który generalnie opisuje WPZiB w nowych uwarunkowaniach prawnych.

- w ocenie recenzentki szkoda, że wnioski częściowe z analizy przeprowadzonej w poszczególnych rozdziałach nie zostały zebrane i wyeksponowane na końcu każdego z rozdziałów, takie podsumowanie pomogłoby w generowaniu wniosków końcowych. W tym miejscu trzeba jednak odnotować, że na kartach poszczególnych rozdziałów Autorka faktycznie dokonuje podsumowań i formuje wnioski. W tym zabiegu brak jest jakiejś dającej się zauważyć systematyki.

- Autorka dołączyła do rozprawy obszerny Aneks (s. 320-370) zawierający przedruk łatwo dostępnych w internecie regulacji prawnych, w ocenie recenzentki niepotrzebnie zwiększyło to objętość pracy. Uwaga ta ma jednak charakter techniczny i nie wpływa na merytoryczną ocenę treści zasadniczej. Wartościowy poznawczo jest natomiast załącznik 6 w Aneksie, który poparł błyskotliwy argument Autorki o znaczeniu narodowych partykularyzmów w odniesieniu do sposobu konstruowania nowej służby (s. 247-248).

- w Zakończeniu, Autorka wiele miejsca poświęca znaczeniu 'woli PCz UE' dla procesu instytucjonalizacji WPZiB. Obraz jaki się z lektury tego fragmentu wyłania można by streścić następująco: PCz nie chciały ale jednak zgodziły się na utworzenie ESDZ, a przecież to z inspiracji i woli państw powstała służba, niektóre z państw była większymi orędownikami jej powołania, inne obawiały się ugruntowania dominacji sprawnych 'brukselskich graczy' (co w zasadzie Autorka bezspornie wykazała – opisując mozolny proces formowania ESDZ i kontrowersje z nim związane). Dalej konkluzje mgr J. Jancz można odczytać następująco: za brak efektywności ESDZ odpowiadają egoistyczne, kierujące się narodowym interesem państwa i jeśli celem (nie do końca wiadomo 'kogo') miałyby być podniesienie sprawności działania i efektywności służby, należy dalej ograniczać kompetencje państw w zakresie polityki zagranicznej, np.: poprzez zmianę „sposobu głosowania w Radzie polegającej na odejściu od zasady jednomyślności” (s. 282). Tymczasem, wprowadzenie większościowej metody podejmowania decyzji w obszarze WPZiB na pewno znacznie wzmocniłoby państwa duże i raczej nie przyczyniłoby się do uczynienia z WPZiB, polityki bardziej 'wspólnej'. Państwa UE zważywszy na swoje odmienne doświadczenia historyczne, położenie geopolityczne, uwarunkowania kulturowo-społeczne, nie mają z natury rzeczy identycznych perspektyw na stosunki międzynarodowe. Dążenie do budowania unijnej, a już nawet nie wspólnej polityki zagranicznej, jest w opinii recenzentki w świetle aktualnych procesów polityczno-społeczno-gospodarczych ideą utopijną.

Można jednak postawić hipotezę otwierającą nowe pola badacze, mianowicie iż utworzenie na mocy TL niedookreślonych a przez to słabych bytów instytucjonalnych w ramach UE (jak np.: ESDZ) było zabiegiem celowym. Pozwalało bowiem na pokonanie

oporu lub 'uśpienie czujności', niektórych PCz, a gdy instytucja już zaistniała w sensie formalno-prawnym i zgodnie z przewidywaniami okazała się nieskuteczna, otwarto dyskusję o konieczności jej reformy, polegające głównie na transferze kompetencji z poziomu państw na poziom ponadnarodowy.

Po lekturze rozprawy doktorskiej mgr Joanny Jancz, recenzentka zainspirowana niezwykle rzetelnym i interesującym wywodem pozwoliła sobie postawić kilka pytań:

1. Czy skutki reformy lizbońskiej oraz powiązanego z nią procesu instytucjonalizacji WPZiB na przykładzie ESDZ, dla wszystkich państw członkowskich były relatywnie jednakowe, względnie podobne?
2. Które z PCz UE są bardziej przychylnie dalszej supranacjonalizacji (europeizacji) unijnej polityki zagranicznej i stosunków zewnętrzych, a które mniej i dlaczego?
3. Czy i w jakich okoliczności może dojść do procesu dezeuropeizacji polityki zagranicznej, czy na aktualnym etapie zaawansowania procesu instytucjonalizacji WPZiB możliwa jest jej dekonstrukcja?
4. Jakie cechy powinien posiadać przyszły Wysoki Przedstawiciel by sprostać wyzwaniom wewnątrzsystemowym oraz zewnętrznym jakie stoją przez UE?

VII. Konkluzje

Biorąc pod uwagę merytoryczne oraz warsztatowe walory rozprawy doktorskiej napisanej przed mgr Joannę Marię Jancz, należy uznać, iż rozwiązała ona problem badawczy w sposób twórczy i oryginalny. Na ten rezultat końcowy złożyło się: trafne i adekwatne sformułowanie założeń koncepcyjnych i prawidłowa operacjonalizacja badań. Wobec powyższego należy stwierdzić, że przedłożona do recenzji rozprawa spełnia wymagania określone w art. 13 Ustawy z dn. 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, nr 65, poz.595 z póź. zm.), to jest stanowi samodzielne rozwiązanie problemu badawczego. **Wnioskuje więc o dopuszczenie mgr Joanny Marii Jancz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**